

Muchy groźniejsze do Al-kaidy

Data publikacji: 13.02.2012 18:15

Tonę w śmieciach i wszędobylskim pyle, wściekle odganiam się od much. Wiem, że jestem w prawdziwym trzecim świecie, który nie ma wcale ochoty na zmiany - opowiada Leszek Szczasny, wspominając swoją wyprawę do Mauretanii.

Po raz kolejny w zebrzydowickiej bibliotece mogliśmy się udać w podróż niezwykłą, W piątek 10. lutego 2012 r. o godz. 17.00 o Mauretanii, opowiadał podróżnik Leszek Szczasny. Autor slajdowiska nie tylko z zapartym tchem opowiadał o tym co zobaczył, ale okraszając swoją relację wspaniałymi fotografiami dał widzom niemal odczuć pustynny klimat tego afrykańskiego kraju. – ***Kolejne spotkanie w ramach naszego cyklu dofinansowanego ze środków UE pokazuje, że pomysł jest stuprocentowo trafiony. Byłam pewna, że kolejny zaproszony gość nie zawiedzie i tak też się stało. Już dziś zapraszam na kolejne popołudnie do naszej biblioteki. W piątek 30 marca gościć będziemy pisarkę Martę FOX – mówi Teresa Sojka z Gminnej Biblioteki Publicznej w Zebrzydowicach***

Slajdowisko „MAURETANIA, CZYLI MUCHY GROŹNIEJSZE OD AL-KAIDY” jest efektem trzytygodniowej podróży Leszka Szczasnego po, jak sam mówi, mało przyjaznym, pustynnym, dusznym i zmilitaryzowanym kraju. W cieniu toczącej się wojny z afrykańską odnogą Al-Kaidy przemierza szlaki, którymi podążał niegdyś rajd Paryż-Dakar. W trakcie wyprawy pije przesłodzony bissap, a do jedzenia dostaje mięso wielbłąda - ***Nie rozumiem, dlaczego tak wiele osób nosi niewygodne bubu. Podziwiam zabiegi kosmetyczne tutejszych kobiet. Telepię się najdłuższym pociągiem świata. Oglądam wyjątkową w skali Afryki mieszankę arabsko-murzyńską. Tonę w śmieciach i wszędobylskim pyle, wściekle odganiam się od much. Wiem, że jestem w prawdziwym trzecim świecie, który nie ma wcale ochoty na zmiany. I o tym wszystkim emocjonalnie opowiadam i pokazuję na zdjęciach, których wiele musiałem robić z ukrycia*** – opowiada Szczasny

Spotkanie z podróżnikiem było kolejnym w ramach projektu Podróże Literackie

[red]